



# RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

DWUMIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY  
Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXVI ISSN 1428-880X Nr 6(105) listopad-grudzień 2016 cena 2zł (w tym 8% VAT)



*Stuletni kościół w Turzy*





Do szkoły w Olszynach św. Mikołaja zaprosiło Stowarzyszenie Wszystkie Dzieci Nasze Są

## MIKOŁAJOWE SPOTKANIA

W śnieżne sobotnie przedpołudnie, 3 grudnia, do grzecznych dzieci w Turzy przybył św. Mikołaj.

Spotkanie odbyło się w Klubie Stokrotka. Najpierw dzieci z wielkim zainteresowaniem obejrzały spektakl teatru kukielkowego PINIKIO z Nowego Sącza pt. „Bajka Świąteczna”. Następnie były gry, zabawy i słodki poczęstunek dla dzieci i rodziców.

W końcu, oznajmiając swoją obecność dźwiękiem dzwonka, przybył św. Mikołaj.

Było wiele radości i mnóstwo wspaniałych prezentów.

W spotkaniu uczestniczyło ponad 50 dzieci z rodzicami lub starszym rodzeństwem.

Imprezę zorganizowały panie ze Stowarzyszenia Rozwoju Sołectwa Turza we współpracy z panią świetlicową oraz rodzicami.

Dziękujemy wszystkim za przybycie i do zobaczenia za rok.

*Danuta Martyka*



## BISKUP Z MIRRY ZASKOCZYŁ RZEPIENNICZAN

Święty Mikołaj pamiętał o mieszkańcach Rzepiennika Strzyżewskiego. Dokładnie 6 grudnia spacerował skwerkami i chodnikami w centrum miejscowości odwiedzając urzędy, sklepy,

stragany i częstując smakołykami. By szanowny gość nie zabłądził i dotarł z prezentami do wszystkich, z pomocą przyszedł mu wójt Marek Karas.







## JUBILEUSZ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PW. ŚW. KATARZYNY W TURZY

100 rocznicę zakończenia budowy swojej świątyni uczcili mieszkańcy Turzy 4 grudnia 2016 r. uroczystą mszą świętą odprawioną przez obecnego proboszcza ks. mgr. Bogdana Piekarczyka.



Budowana w latach 1912-16 staraniem ówczesnego proboszcza ks. Adolfa Majewicza świątynia zachwyca swą majestatycznością. Projekt wykonał i budowę kierował architekt Jan Grabowski.

Turzański kościół zbudowany został z cegły i kamienia, w stylu neogotyckim, jednonawowy, z dwoma bocznymi kaplicami w formie transeptu. Wyposażony jest w trzy neogotyckie ołtarze, w ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Bożej Częstochowskiej z XVII w. (przeniesiony z poprzedniego drewnianego kościoła). Wnętrze zdobi wykonana w 1930 r. polichromia ornamentalna. Konsekracji kościoła dokonał w 1928 r. biskup tarnowski Leon Wałęga. Obiekt wpisany jest do rejestru zabytków.



## ŚWIĄTECZNY KIERMASZ BOŻONARODZENIOWY

Stowarzyszenie Rzepiennik Jutra z Rzepiennika Suchego, Stowarzyszenie „Adsum” z Rzepiennika Biskupiego, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Rzepiennik Strzyżewski „Nasza Przyszłość”, Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Turza, Stowarzyszenie My Kobiecy z Olszyn, Stowarzyszenie „Wszystkie Dzieci Nasze Są” z Olszyn oraz Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim zaprosili wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w II Świątecznym Kiermaszu Bożonarodzeniowym.



W niedzielę 18 grudnia, po godz. 9.00 na placu targowym w Rzepienniku Strzyżewskim było można za darmo skosztować wigilijnych potraw przyrządzonych przez członków stowarzyszeń. Zapachem przyciągały pierogi z kapustą, barszcz czerwony, kapusta z grochem czy zupa grzybowa. Można było kupić piękne ozdoby choinkowe, stroiki, domowym sposobem wypiekane pierniczki i wiele innych smakołyków. O godz. 10.00 odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na Szopkę Bożonarodzeniową, a tuż po nim konkursu „Powietrzne skarby”. Podobnie jak w ubiegłym roku Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski uroczystie zapalił światełka na choince. Podczas gdy dorośli odwiedzali stoiska, dzieci miały okazję do wspólnej zabawy podczas ubierania i dekorowania świątecznego drzewka.

Popołudniem tego samego dnia, na sali widowiskowej miała miejsce wigilia dla najuboższych, przygotowana przez oddział Caritas z Rzepiennika Biskupiego oraz członków grupy „60+”.

15 stycznia 2017 r. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra po raz 25. Na ulice naszej gminy wyjdzie 23 wolontariuszy, którzy w tym dniu będą kwestować na rzecz najmłodszych i najstarszych. Na Finał WOŚP, jak co roku, zapraszamy do sali widowiskowej w Rzepienniku Strzyżewskim. Szczegóły wkrótce na plakatach.



Gadżety na licytację





## AKTYWNOŚĆ PROCENTUJE

Końcówka roku obfituje w dobre wieści dla stowarzyszeń z terenu naszej gminy.

Stowarzyszenie Rzepiennik Jutra z Rzepiennika Suchego otrzymało dofinansowanie na projekt „Co czarownica wrzuca do pieca?”, który już realizuje. Projekt skierowany do mieszkańców gminy ma na celu pobudzanie świadomości, rozwijanie wrażliwości i promowanie wiedzy dotyczącej ochrony powietrza.

Składa się z:

- seminariów „Smak i zapach powietrza” dla dzieci, młodzieży i dorosłych,
- konkursu „Powietrzne skarby” na pracę plastyczną lub limeryk, rymowankę, krótką formę wierszowaną zachęcającą do dbania o dobry stan powietrza,
- wydania kalendarza na rok 2017 z pracami pokonkursowymi i terminami wywozu śmieci.
- happeningu mobilizującego do dbania o dobry stan powietrza na zakończenie realizacji projektu w styczniu 2017 r.



MAŁOPOLSKA  
W ZDROWEJ ATMOSFERZE



Działanie dofinansowane ze środków Programu LIFE Unii Europejskiej, w ramach projektu zintegrowanego LIFE „Wdrażanie programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego – Małopolska w zdrowej atmosferze”.



**Równać szanse**  
2016

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Rzepiennik Strzyżewski „Nasza Przyszłość” otrzymało dofinansowanie na realizację w 2017 r. projektu „Z kamerą wśród ludzi - YouTubeRow(n)anie” w ramach Regionalnego Programu Równać Szanse 2016. Uczestnikami projektu będą młodzi ludzie w wieku 13-19 lat, którzy tworzyć będą filmy dot. gminy i umieszczać je będą w internecie.

Z tego samego programu nieformalna grupa Razem Dla Młodzieży otrzymała wsparcie na projekt „Młodzież ma głos”. W ramach projektu młodzież gimnazjalna pod okiem profesjonalnych trenerów przygotowywać się będzie do debat oksfordzkich, które stają się coraz popularniejszą formą aktywności wśród młodych.





# RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

Stowarzyszenia działające na terenie gminy są coraz aktywniejsze. Chętnie się integrują i podejmują coraz więcej wspólnych działań. Stowarzyszenie Rzepiennik Jutra było gospodarzem biesiady integracyjnej 12 listopada. Zaproszenie przyjęli: wójt Marek Karaś i przewodniczący RG Zbigniew Bajorek, a także aktywnie działające od 80 lat Koło Gospodyń Wiejskich z Zalasowej. Uczestnicy podzielili się dotychczasowymi doświadczeniami i sukcesami. Uczcili Święto Niepodległości wspólnym śpiewaniem pieśni patriotycznych. Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali opowieści ks. Henryka Chlipały o życiu Peruwianczyków. Pieśni biesiadne pod dyktando akordeonisty brzmiały do późnych godzin nocnych. Kolejne wspólne przedsięwzięcie to Kiermasz Bożonarodzeniowy z degustacją potraw wigilijnych, o którym piszemy na s. 3.

(g)



## WARSZTATY KARATE



Warsztaty karate cieszą się dużą popularnością. W Rzepienniku Suchym jest komplet uczestników. Istnieje jeszcze możliwość zapisów do grupy mieszanej młodzież i dorośli w Rzepienniku Strzyżewskim. Dodatkowych informacji udziela pracownicy GOK pod tel. 14 6531571. Zapraszamy.

## PRZEDŚWIĄTECZNA POMOC

PROGRAM OPERACYJNY  
POMOC ŻYWNOŚCIOWA  
2014-2020

UNIA EUROPEJSKA

Europejski Fundusz Rolniczy  
Gospodarki Wzrostu i Wsi



Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Rzepiennik Strzyżewski „Nasza Przyszłość” 5, 6 i 8 grudnia br. w budynku tzw. starej gminy w Rzepienniku Strzyżewskim w porozumieniu z sołtysami z terenu gminy rozdawało żywność najbardziej potrzebującym mieszkańcom w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020. Podobnie jak w latach ubiegłych żywność wydawano na podstawie skierowania z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Prócz wsparcia żywnościowego, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Rzepiennik Strzyżewski „Nasza przyszłość” realizować będzie cykliczne działania tj. darmowe warsztaty i szkolenia.

(SNP)



# ŻYLI WŚRÓD NAS...

## O losach społeczności żydowskiej w Rzepienniku Strzyżewskim

*Rozwój osadnictwa żydowskiego w Rzepienniku Strzyżewskim przypadł na przełom XVIII i XIX wieku. Według danych statystycznych w 1886 roku na terenie obecnej gminy Rzepiennik Strzyżewski żyło wówczas 264 wyznawców judaizmu, co pośród całej społeczności stanowiło aż 15% mieszkańców. Jak Żydzi trafili do Rzepiennika? Jak żyło im się w czasie wojny i dlaczego pamięć o nich zdaje się zacierać? Zapraszamy do lektury artykułu, który zacieka, a może też i zmusi do refleksji.*

### Okres przedwojenny

W 1910 roku żydowską gminą wyznaniową w Rzepienniku Strzyżewskim zamieszkiwało 532 Żydów. Spis powszechny z 1921 roku notował już tylko 224 obywateli Żydowskich. Posiadamy jedynie szczątkowe informacje z różnych źródeł, na podstawie których niestety nie można jednoznacznie określić stanu populacji żydowskiej na tym terenie w poszczególnych latach. Wiemy, iż w okresie dwudziestolecia międzywojennego Żydzi z Rzepiennika Strzyżewskiego wykupili 2 świadectwa handlowe w Krakowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. Prowadzili więc tutaj ożywiony handel, o czym świadczą również wspomnienia starszych mieszkańców Rzepienników.

Ciekawe informacje znajdziemy w zestawieniu wyników w wyborach do wyznaniowych gmin żydowskich w latach 1919-1926, gdzie pojawia się wzmianka na temat wyborów w Rzepienniku Strzyżewskim (brak dokładnej daty). Wiemy, iż uprawnionych do głosowania było wówczas 160 osób. 5 mandatów uzyskali ortodoksi, a 3 kandydaci bezpartyjni. Mandatów nie udało się zdobyć pozostałym ugrupowaniom tzn. syjonistom i postępowym. W komisji gminnej zasiadali podczas tych wyborów Juda Spat i Moses Wachs. Z Księgi adresowej Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa z 1929 r. dowiadujemy się, że Rzepiennik Strzyżewski był wsią - równocześnie siedzibą gminy - należącą do powiatu gorlickiego. Sąd powiatowy znajdował się w Bieczu, a okręgowy w Jaśle. W 1929 r. we wsi zamieszkiwało 1790 mieszkańców. Wśród nich byli między innymi: właściciel ziemski Szaja Regenbogen, akuszerka M. Rynduch, bławat E. Führor, R. Traurig, S. Wolf; cieśla S. Wolak; fryzjer N. Kranz; kołodziej J. Madej; kowal W. Roman; krawiec H. Leder, młynarz W. Dudek; murarz J. Sopala; piekarze J. Bursztyner, A. Matner; sprzedawcy różnych towarów: D. Dembisz, A. Gast, W. Gomułka, J. Kirschenfeld, B. Rohana; Rzeźnicy: W. Czapliński, J. Stamler; stolarz J. Sopala; szewcy J. Bajorek; ślusarz J. Bajorek; wyroby tytoniowe J. Baumker; wyszynki trunku: J. Baranker, C. Stamler, J. Szymański, St. Wulepka; sprzedasz zboża prowadził Abraham Telle.

W „Dziejach społeczności Żydowskiej powiatu gorlickiego podczas okupacji niemieckiej w latach 1939-1945” czytamy, że pod względem liczebności Żydów (odsetka w stosunku do ogółu ludności) w latach 1921-1931 powiat gorlicki zajmował 10 miejsce (na 22 powiaty) w byłym województwie krakowskim. W Rzepienniku Strzyżewskim ich liczba była najmniejsza (300). Więcej mieszkało jedynie w powiatach: krakowskim, tarnowskim, nowosądeckim, chrzanowskim, mieleckim, ropczyckim, jasielskim, bocheńskim i bialskim.



Żydówka nad potokiem w centrum miasteczka żydowskiego w Rzepienniku Strzyżewskim

### Wybuch wojny

Kiedy w '39 roku Polskę zaatakowały hitlerowskie Niemcy i na Europę spadło widmo wieloletniej, wyniszczającej wojny, doszły do głosu radykalne poglądy faszystowskie i nazi-stowskie. Represje objęły wszystkich Polaków, także tych wyznania mojżeszowego. Od 1 grudnia 1939 roku na terenie Generalnego Gubernatorstwa wszyscy Żydzi powyżej 12 roku życia byli zobowiązani (pod karą więzienia) do noszenia na prawym ramieniu białej opaski z niebieską gwiazdą Dawida. Po co?

Przed wszystkim po to, aby odizolować ich od reszty społeczeństwa, ułatwić wyłapywanie do prac przymusowych. Od takich „oznaczonych” Żydów łatwiej było również egzekwo-



wać inne zarządzenia takie jak np. zakaz chodzenia po niektórych ulicach, parkach, jeżdżenia koleją, itp. Aby usprawnić system kontrolujący ludność żydowską w gorlickim, podobnie jak w innych rejonach GG, do kierownictwa ludnością żydowską Niemcy powołali Jedenraty (Rady Żydowskie).

### Judenrat, a pomoc społeczna

Komórka ta nazywana zamiennie Żydowską Radą Starszych miała się składać z wpływowych na danym terenie przedstawicieli ludności żydowskiej, co miało gwarantować sprawne wykonywanie poleceń, a następnie konsekwentnie pomagało dyskredytować ich w oczach współmieszkańców. Jak łatwo się domyślić, zadaniem Judenratu było przede wszystkim spełnianie niemieckich rozkazów, a dopiero potem reprezentowanie żydowskiej społeczności wobec władz okupacyjnych. W swej istocie było to więc pozorowanie pomocy, jednakże zasiadający w Judenraty nie mieli możliwości przeciwstawić się tej niesprawiedliwej ideologii. Rady zajmowały się między innymi sprawami administracyjnymi, wyznaczeniem i dostarczeniem robotników do prac przymusowych, zbieraniem nakładanych przez władze kontrybucji, a także opieką społeczną nad wysiedlonymi i miejscowymi ubogimi. W mniejszych miejscowościach Judenrat składał się z 12 członków, zaś w miastach powyżej 10 tys. mieszkańców musiał on liczyć 24 lub więcej osób.

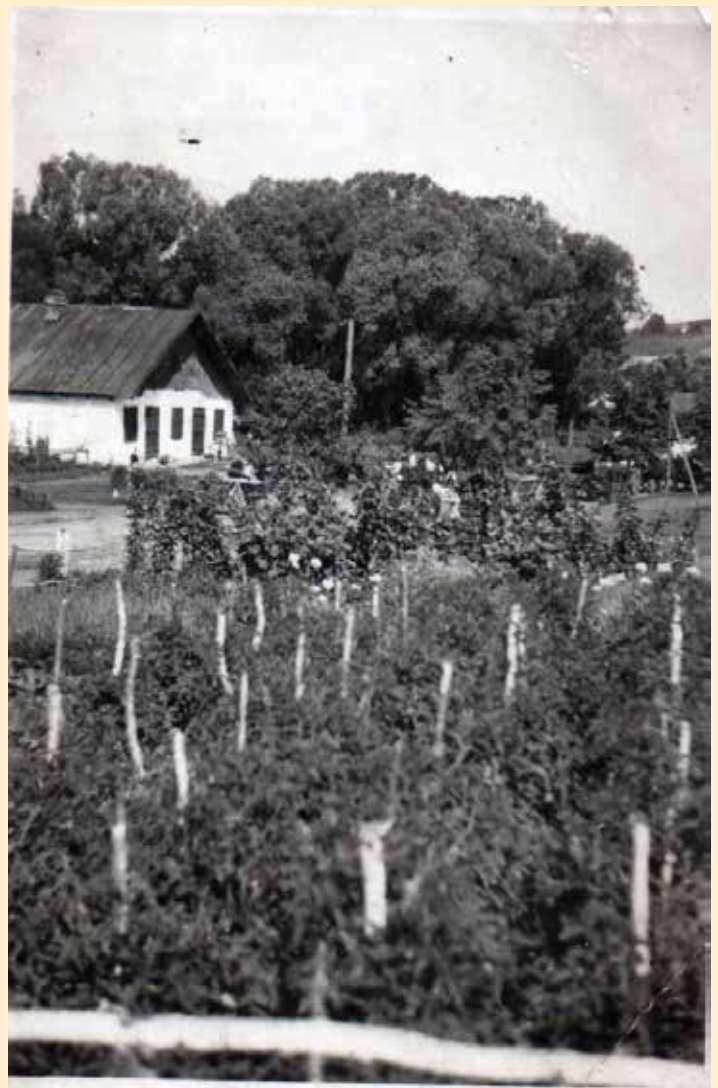
W Rzepienniku Strzyżewskim przewodniczącym Judenratu został Moses Braw. Podobnie jak w całym powiecie, również tutaj szybko postępowało zubożenie Żydów.

Od połowy 1940 r. główną opiekę nad ludnością żydowską w całym Generalnym Gubernatorstwie sprawowała Żydowska Samopomoc Społeczna - organizacja dobrowolnej opieki społecznej nad ludnością GG powołana przez władze okupacyjne w maju 1940 r. Delegatura ŻSS powstała również w Rzepienniku Strzyżewskim. Brak jest informacji o jej składzie osobowym. Wiadomo tylko, że jej przewodniczącym został Dawid Kahane. W okresie od czerwca 1941 roku do marca '42 tutejsza delegatura ŻSS na swoją działalność otrzymała łącznie 2100 zł. Z tych pieniędzy sfinansowano działalność kuchni ludowej, z której wiosną 1941 r. korzystało 84 osoby (48 wysiedleńców i 36 miejscowych), latem liczba wzrosła do 100. Poza pomocą pozostało w Rzepienniku około 50 biednych. Otrzymane dotacje były właściwie jedynymi środkami, jakie w 1942 r. delegatura i Judenrat mogły przeznaczyć na pomoc ubogim. Społeczności żydowskiej w Rzepienniku nie było stać już na dofinansowanie takiej działalności. Tutejsza Rada Żydowska informowała w dn. 20 IV 1942 r., że „(...) z tutejszej ludności większej zapomogi nie możemy ściągnąć ponieważ przedsiębiorstw żydowskich czynnych nie ma, miasteczko nasze zubożało, a ludność do nas zwraca się o zapomogi”.

Według danych przedstawionych przez Michała Kalisza i Elżbiety Rączy w 1940 roku ogólna liczba Żydów korzystających z pomocy społecznej w gminie Rzepiennik wyniosła 130 (10 uchodźców, 120 miejscowych), co w ogólnej liczbie 169 mieszkańców stanowiło 76,9% i było najwyższym odsetkiem wśród 4 gmin żydowskich powiatu gorlickiego. Warto dodać, że w całym okręgu jasielskim działało w 1941 roku 8 kuchni ludowych. Nie uwzględniono w tych danych jednak kuchni ludowej z Rzepiennika. Z jakiego powodu? Nie wiadomo.

*Następna część w kolejnym numerze (...)*

*Anna Bajorek*



*Przedwojenne centrum Rzepiennika Strzyżewskiego*





# GRAJEK

Pierwsza zima okupacji niemieckiej dała się wszystkim we znaki. Już w grudniu kudłate chmury zwały furi śniegu, które wiatr ułożył w fantazyjne zasy na kształt piaszczystych wydm. Drewniane płoty zostały zasypane po uszy. Wiejskie chaty tonęły w śniegu kompletnie i tylko słomiane strzechy były widoczne. Wkrótce nastąpiły tak siarczyste mrozy, że mimo opalania izb pojawiał się szron na ścianach i suficie. W miastach była tragedia z ogrzewaniem, gdyż brakowało opału. Palono meble w piecach, by nie zamrznąć. Jeszcze nie chodziłem do szkoły tej zimy, toteż rodzice zmuszali mnie rano do pozostania w łóżku, do czasu gdy kuchnia się ogrzeje. Co chwilę wychodzili na podwórko i znosili drewno do pieca, wodę w wiadrach i ziemniaki dla świnek. Przy każdym otwarciu drzwi ciągnął do kuchni mróz i wirowały płatki śniegu.

W czasie okupacji i jeszcze 30 lat później, nie mieliśmy prądu, ani radia, toteż jedyną rozrywką dostępną w łóżku było oglądanie sęków w deskach na suficie. Sęki, jak zwykle, miały fantazyjne kształty i przy bujnej wyobraźni widzieliśmy w nich ludzi, zwierzęta domowe i ptaki, a nawet rozgrywające się sceny i batalie. Określone sęki były zastrzeżone wyłącznie dla mnie, inne należały do brata, który dzielił łóżko ze mną, lecz rano szedł do szkoły. Ja nie mogłem wyjść nawet na podwórko, gdyż nie miałem ani butów ani ciepłego odzienia.

Słoma. Prosta słoma z żyta i pszenicy, to był doskonały materiał do zabawy. Zdarzało się, że rodzice przynosili do kuchni dużą wiązkę słomy, ale nie do zabawy, tylko do określonego celu. Ze słomy robiliśmy wycieraczkę do butów pod drzwi wejściowe, kalosze do butów na



mroźną pogodę, koszyki, kapelusze, ozdoby choinkowe i wiele innych, drobnych rzeczy. Przy tej okazji dzieci mogły się bawić dowolnie słomkami. Aby wykonać wycieraczkę do butów, kalosze lub koszyk trzeba było upleść ze słomy długiej, mocnej warkocz. Ten ułożony w ciasny wężyk i zszyty lnianą nitką zamieniał się w okrągłą wycieraczkę. Taki sam warkocz przeplatany w dwóch kierunkach stawał się prostokątną wycieraczką bez zszywania. Z cieńszego warkocza można było uszyć koszyk. W domu robiliśmy ze słomy wysokie, fantazyjne czapy dla przebierańców zwanych drabami, którzy odwiedzali gospodarstwa na Nowy Rok i łańcuchy na choinkę.

Pewnego zimowego ranka otwierają się nagle drzwi i wtacza się do kuchni bałwan, cały w śniegu. Staje na słomianej wycieraczce, otrząsa się, zdejmując baranią czapkę i mówi: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – Na wieki – odpowiada mama. Patrzmy, a to całkiem młody chłopak.

Wyciąga spod kożucha czarne pudło, otwiera i wydobywa jakiś instrument, jak się później okazało – skrzypce. Wchodzi i tata w wysokich butach z cholewami zaśnieżonymi po kolana. Mama krzyczy, że zamoczyć całą kuchnię. Tymczasem chłopak brzęka brzęka kilka razy palcami w struny skrzypiec i zaczyna grać. Smyczek skacze po strunach, płynie skoczna melodia. Oniemiałem. Miałem 6 lat i jeszcze nigdy nie słyszałem czegoś tak pięknego jak gra na instrumencie, poza śpiewem ptaków, brzęczeniem owadów i gdakaniem kur. Następnie grajek wydobyl ze skrzypiec tęskną melodię, a później znowu skoczną. Stałem jak zaczarowany z otwartą buzią. Grajek otarł czoło rękawem kożucha i wyciągnął rękę. Tata dał mu 5 zł przedwojennych. „Zostańcie z Bogiem” – powiedział. „Scyńś Boże” – dodał. Włożył czapkę na uszy i poszedł.

Augustyn Mika

## PISZĄ O NIM...

### O. HIERONIM RYBA, KAPUCYN



Tablica nagrobna Ojca Hieronima Ryby

Świątobliwy kapłan i wielki budowniczy kościołów. Urodził się w Rzepienniku Suchym. Zmarł w opinii świętości 8 XII 1927 roku w Rozwadowie (obecnie Stalowa Wola). Pamięć o nim trwa nadal w samym mieście i okolicy, a kult jego osoby jest bardzo żywy, zwłaszcza wśród młodzieży - czytamy w informatorze parafialnym i klasztornym Braci Mniejszych Kapucynów „Na szlaku” przesłanym nam przez pochodzącego z Rzepiennika Strzyżewskiego Czesława Słowika (obecnie mieszkańca Stalowej Woli).

Rzepiennicka ziemia wydała wielu znanych ludzi, których życie i działalność rozniosła się echem poza jej granicami. Jedną z takich osób był pierwszy kapłan pochodzący z Rzepiennika Suchego O. Hieronim Ryba. Urodził się w 1850 roku.

145 lat temu został przez przełożonych Prowincji Galicyjskiej oficjalnie przyjęty do zakonu Kapucynów. Zgodę na wstąpienie Antoniego Ryby do Zakonu wyraził także ówczesny biskup przemyski Maciej Hirschler. Mimo pozwolenia władz zakonnych i biskupa ordynariusza, galicyjskie władze gubernialne zwlekały z ostateczną aprobatą. Bez zezwolenia władz austriackich Antoni Ryba przebywał więc w klasztorze w Sędziszowie Młp. jako nowicjusz zakonny pod duchową opieką magistra nowicjatu, którym wówczas był o. Kandyd Kozłowski. Wraz z momentem obłóczyn Antoni przybrał imię zakonne – Hieronim.

W październiku br. w Stalowej Woli – Rozwadowie odbyło się sympozjum naukowe poświęcone jego osobie.

O kapucynie Hieronimie Rybie ukazały się do tej pory następujące publikacje:

- O. Alojzy Wojnar, Z przeszłości Klasztoru OO. kapucynów w Rozwadowie, Rozwadów 1977, s. 16.

- Ks. Wilhelm Gaj-Piotrowski, O. Hieronim Ryba Kapucyn. Budowniczy kościołów w rejonie Rozwadowa 1850-1895-1927, Wydawnictwa Krakowskiej Prowincji kapucynów, Rzym 1982, s. 62.

- Dariusz Kasprzak, Ojciec Hieronim Ryba. Kapucyn galicyjski doby przełomu, Stalowa Wola-Rozwadów 2000, s. 112.

Ojciec Hieronim, kapucyn, ma ogromne zasługi jako kaznodzieja, rekolekcjonista i działacz charytatywny. W przyszłym roku przypada 90. rocznica Jego śmierci. W kolejnym numerze ukaże się obszerniejszy tekst przybliżający postać i działalność kapłana.

(źródło: Stalowka.NET - Encyklopedia miasta Stalowa Wola, <http://www.stalowka.net/encyklopedia.php?dx=94>)





## W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA RADOŚĆ WSZELKIEGO STWORZENIA

Jeśli zdołalibyśmy pojąć ćwierkanie wróbli, to dotarło by do nas tyle skarg, ile pacjenci kierują pod adresem służby zdrowia. Wróble uskarżają się, że coraz trudniej jest im znaleźć miejsce na uwicie gniazdka, bo brakuje drewnianych zakamarków, dziur, szpar, szczelin, belek itd. Coraz trudniej także o pokarm, gdyż rzadko chowa się obecnie konie w gospodarstwach, nie można podkraść obroku, zaprzestano karmienia świń, coraz rzadziej hoduje się kury. W tych warunkach wróble by wyginęły, ale ratuje je wierność w życiu rodzinnym. Budowa gniazda we dwoje, wysiadywanie jaj i wspólne karmienie piskląt aż do czasu, gdy są one zdolne opuścić gniazdo. Wróbel związany węzłem małżeńskim nigdy nie ugania się za innymi długonogimi samiczkami. Jak trudne jest zadanie karmienia piskląt niech świadczy fakt, że w ciągu dnia wróble odwiedzają gniazdo ponad 200 razy i dostarczają pisklętom około 800 kąsków. Karmienie trwa od czwartej rano do zmierzchu. Pisklęta nie jedzą ziarna, lecz owady uskrzydłone i chrząszcze.

Jaskółki są również w trudnej sytuacji. Te zwinne jak strzała szczebiotki potrzebują suchego i zacisznego poddasza do przyczepienia gniazda. Gładkie murowane ściany nie są odpowiednie do tego celu. Pożywieniem jaskółek są owady łowione w locie, najczęściej muchy. Gdy brakuje zwierząt gospodarczych, również i much jest mało. Jaskółki pracują ciężiej niż wróble, bo pisklęta pozostają w gnieździe aż do trzech tygodni, gdy u wróbli dwa tygodnie.

W święta Bożego Narodzenia staramy się być lepszymi niż na co dzień, serdecznymi, kochającymi, czego dowodem są także podarki szykowane w skrycie dla najbliższych, aby stały się niespodzianką. Pamiętamy także o stworzeniach, aby radowały się razem z nami. Niegdyś, w Wigilię bydłęta na wsi dostawały lepszą paszę, a także resztki z wigilijnego stołu. Pies i kot, jeśli były w domu, otrzymywały również inny smaczny kąsek niż na co dzień. Ale czy wszystkie stworzenia się radują i czy staramy się czynić dobro wszystkim, tak jak Św. Franciszek z Asyżu? Okazujemy ptakom wdzięczność wystawiając karmnik za oknem w srogą zimę? Dla wróbli nawet karmnik nie jest konieczny. Wystarczy wyrzucić okruszki ze stołu i suche odpadki z kuchni na odmieciony ze śniegu fragment podwórka.

Ptaki. Bez ptaków świat byłby milczący, rośliny zostałyby zjedzone przez owady, a my głodni zasiedlibyśmy do pustego wigilijnego stołu. W radosnym okresie świątecznym warto pomyśleć o ptakach, które są naszymi sprzymierzeńcami w ochronie upraw przed szkodnikami. Skowronki, szpaki, kosy, sikorki, pleszki, pokrzewki ogrodowe, muchołówki, zięby, kopcieszki, dzwońce, ko-

waliki i jeszcze inne gatunki, tak małe, że trudno je wymienić odżywiają się owadami. Łapią je w locie lub wydziobują pracowicie jaja, poczwarki i zimujące owady dorosłe z załamów kory drzew. Serce nam rośnie wiosną gdy słyszymy śpiew jej pierwszych zwistunów: skowronka i szpaka. Skowronek sobie poradzi bez naszej pomocy, ale nie znajduje miejsca na gniazdowanie jeśli nie ma starego drzewa z dziuplą lub budki lęgowej. Warto pomyśleć o budkach lęgowych wcześniej nim szpaki przylecą.

W Piśmie Świętym czytamy: „spójrzcie na ptaki niebieskie, co to nie orzą, nie sieją, a tak żyją”. Ten werset mógłby sugerować, że są darmozjadami. Nie są. Musimy je traktować jako pożytecznych towarzyszy naszej rolniczej działalności. Musimy pamiętać, że wszystkie ptaki spełniają doniosłą rolę w przyrodzie utrzymując równowagę między światem roślin i owadów. Jeśli zabrakłoby ptaków, to szkody spowodowane przez owady żerujące na roślinach byłyby niewyobrażalnie wysokie. Ptaki są ogniwem w łańcuchu pokarmowym i ważnym elementem różnorodności biologicznej. Różnorodność biologiczna skutecznie zapobiega rozwojowi owadów powyżej progu gospodarczego zagrożenia upraw.

Bywa, że ptakom wypowiada się wojnę i to nie bez powodu. Gdy dojrzewają czereśnie, borówki i winogrona, wówczas szpaki, kosy, drozdy, podkradają część plonu by dostarczyć witamin swojemu dorastającemu potomstwu. Szkody mogą być poważne. Krzewy borówek można zabezpieczyć poliesterową siatką, którą można kupić za kilka złotych. Trudniej jest zabezpieczyć wysoką czereśnię od szpaków. Ale i na to są sposoby.

W każdej gminie można znaleźć skrawki nie uprawianej ziemi lub zagajnik, na którym można założyć owocowy karmnik dla ptaków. W karmniku trzeba przede wszystkim posadzić kilkanaście drzew morwy czarnej. Morwa rodzi owoce dojrzewające stopniowo przez cały czerwiec i połowę lipca. Owoce są tak słodkie i tak atrakcyjne dla ptaków, że zostawiają w spokoju czereśnie i borówki. Morwę warto uzupełnić drzewkami dzikiej czereśni i krzewami bzu czarnego. Te trzy gatunki napelnią owocami ptasią stołówkę od czerwca do połowy sierpnia. Pomyślnie będzie jeśli ptaki znajdą tam również pożywienie jesienią i zimą. Jest więc miejsce dla jarzębiny, berberysu, róży polnej, irgii i dzikiego wina. Świeżo posadzone drzewa i krzewy będą wymagały pielęgnacji, czyli zwalczania chwastów i nawożenia mineralnego przez około trzech lat. Gdy okrzepną poradzą sobie same.

Augustyn Mika





## CO SŁYCHAĆ W BIBLIOTEKACH...

Z inicjatywy Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzepienniku Strzyżewskim, w październiku odbyły się w tutejszych szkołach 3 spotkania z profesorem Augustynem Miką. Pisał o nich sam autor w poprzednim numerze RzWiDz (przyj. red.).



Spotkanie z Janiną Rapałą, z pochodzenia Olszynianką, autorką wielu książek poświęconych rodzinnej wsi, kilku tomików poezji opiewających piękno okolic, w których dorastała, odbyło się w rodzinnej atmosferze 21 listopada 2016 r. w szkole w Olszynie. W imieniu Wójta Gminy Rzepiennik Strzyżewski Marka Karasia, Dyrektor Gminnej Biblioteki Piotr Niemiec przekazał autorce list gratulacyjny oraz złożył życzenia.



W dniu 22.11.2016 r. w Bibliotece w Turzy miało miejsce spotkanie z Anitą Własnowolską-Bielak z wydawnictwa „Regis” z Łapczycy. Podczas rozmowy dzieci dowiedziały się, jak powstała książka „Legenda znad Dunajca i Białej”. Książka ta zawiera legendy z naszego regionu: Ciężkowic, Tuchowa, Tarnowa, Siemiechowa, Zakliczyna, Bochni.

Dzięki życzliwej pomocy wójta Marka Karasia, który sfinansuje dojazdy dzieci na zajęcia edukacyjne, przedszkolaki z Rzepiennika Strzyżewskiego będą cyklicznie odwiedzać Gminną Bibliotekę Publiczną w Rzepienniku Strzyżewskim. Pierwsze spotkanie już za nimi. Okazuje się, że w bibliotece można również dobrze się bawić. Oprócz słuchania głośno czytanych bajek, dzieci miały możliwość bezkarnie porozrabiać podczas zabaw.

W GBP w Rzepienniku Strzyżewskim pojawiły się z wizytą także przedszkolaki z Rzepiennika Biskupiego. Maluchy zwiedziły placówkę, dowiedziały się co należy zrobić, aby stać się czytelnikiem biblioteki



oraz jak należy się w niej zachowywać. Dzieciom bardzo spodobały się kolorowe i bogato ilustrowane książki, które z chęcią oglądały. Na zakończenie spotkania przedszkolaki wręczyły Panu Dyrektorowi bukiet kwiatów w podziękowaniu za przeczytane bajki i oprowadzenie po świecie książki.



Przedszkolaki z Turzy, zwłaszcza dzieci z grupy starszej Smerfy, systematycznie odwiedzają Bibliotekę Publiczną w Turzy. W tym roku szkolnym czytamy „Przygody Koziołka Matołka” Kornela Makuszyńskiego. 8 listopada 2016 r. czekał na nie z niespodzianką dyrektor gminnej biblioteki publicznej Piotr Niemiec, który z przyjemnością im poczytał.

Równie chętnie najmłodsi mieszkańcy Rzepiennika Suchego odwiedzają bibliotekę w swojej miejscowości. Zarówno przedszkolaki jak i uczniowie klas I – III raz w tygodniu z zainteresowaniem słuchają czytanych przez dorosłych ulubionych książeczek.

Nieco starszym Czytelnikom biblioteki proponują E-booki!

Od listopada czytelnicy bibliotek, dzięki dofinansowaniu przyznane mu przez samorząd województwa małopolskiego, mogą bezpłatnie korzystać z e-booków oferowanych przez Legimi. W zasobie, który obecnie liczy prawie 16 tysięcy e-booków, można znaleźć pozycje pochodzące m.in. z: Wydawnictwa Albatros Andrzej Kuryłowicz, Wydawnictwa Czarna Owca, Wydawnictwa Czarne, Wydawnictwa Prószyński Media, Publicat, Wydawnictwa Fabryka Snów, Wydawnictwa Sonia Draga, Wydawnictwa Świat Książki, Wydawnictwa W.A.B., Zysk i S-ka Wydawnictwo.

Każdy zarejestrowany czytelnik gminnej biblioteki publicznej, może zgłosić się po darmowy kod dostępu do e-booków i przez miesiąc korzystać z usługi. Liczba kodów jest ograniczona, więc kto pierwszy ten skorzysta. Logowanie odbywa się przez stronę [www.legimi.pl](http://www.legimi.pl).

(GBP)



## MIKOŁAJKOWY PREZENT



Wójt Marek Karaś sprawił naszym przedszkolakom niespodziankę. W ramach mikołajkowego prezentu wszystkie dzieci z grup przedszkolnych w naszej gminie zostały zaproszone do kina na świąteczne projekcje specjalnie dla nich przygotowane.

Wspólnie przeżywały niesamowite przygody renifera Niko, Parauszka i Agatki. Rośnie nam nowe pokolenie kinomanów.

W każdą niedzielę o godz.17.00 czekamy na was z bajkowymi historiami, niesamowitymi bohaterami i przygodami jakie mogą się zdarzyć tylko w kinie.

(st)

## WSZYSTKIM, KTÓRZY KOCHAJĄ PIĘKNO...

W listopadzie mieliśmy okazję obejrzeć prace 23 artystów podczas prezentacji wystawy specjalnej pt. „Barwy Rzeczywistości II”.



Wystawę malarstwa Roberta Bareji można oglądać w sali widowiskowej GOK w Rzepienniku Strzyżewskim od 5 do 31 grudnia br. w godzinach pracy, lub po uprzednim uzgodnieniu z pracownikami GOK tel. 146531571.

To kolejna trzecia prezentacja obrazów z okazji tegorocznej edycji Programu „Derby Artystyczne” w Małopolsce.

W klubie Zygzak w Rzepienniku Suchym wciąż jeszcze można oglądać obrazy malowane na korze Edwarda Dudy. Zapraszamy



W dniach 6- 8 listopada 2016 podopieczni ze Stowarzyszenia Wszystkie Dzieci Nasze Są uczestniczyli w XXI Ogólnopolskim Festiwalu Artystycznym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Śpiewaj z nami” w Tarnowie. Nagrodę główną otrzymała Sylwia Niziołek, a Marysia Witek wyróżnienie



Święto niepodległości w olszyniejskiej szkole świętowali wszyscy od maluchów po młodzież i dorosłych







## JAK POWSTAJĄ I EWOLUJĄ GWIAZDY?

Gwiazdy są wielkimi kulami gazowymi, które produkują ogromne ilości energii i świecą tak mocno, że widzimy je na nocnym niebie, mimo że są one oddalone od nas o kilku do kilkuset lat świetlnych. Dzieje się tak dzięki temu, że w ich wnętrzach zachodzą bardzo energetyczne reakcje termojądrowe (podobnie jak w bombach wodorowych).

Wszystkie gwiazdy, które widzimy na niebie znajdują się w naszej Galaktyce – Drodze Mlecznej. Szacuje się, że jest ich około 400 miliardów. Nowe gwiazdy rodzą się w gęstych i zimnych obłokach międzygwiazdowych – głównie w ramionach spiralnych galaktyki, natomiast stare gwiazdy znajdują się w całej galaktyce, również poza dyskiem galaktycznym. Jak wszystkie ciała we Wszechświecie, gwiazdy ewoluują w czasie. Rodzą się one i umierają, a „czas ich życia” jest uzależniony od ich masy początkowej. Masa jest głównym czynnikiem odpowiedzialnym za jasność, temperaturę oraz rozmiar gwiazdy.

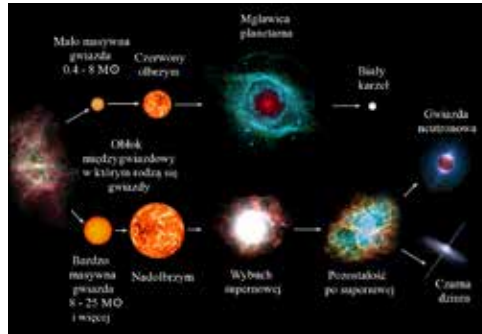
### Narodziny gwiazd

W przestrzeni galaktycznej znajduje się ogromna ilość obłoków gazu (których głównym składnikiem jest wodór) i pyłu. Mają one bardzo różne rozmiary i kształty. Pod wpływem zewnętrznego impulsu (np.: pobliskiego wybuchu gwiazdy lub na skutek oddziaływania grawitacyjnego z przechodzącym w pobliżu obiektem) obłoki gazowe zaczynają się zapadać – kurczyć, tym samym zwiększając swoją gęstość i temperaturę. Jeśli temperatura we wnętrzu takiego obłoku osiągnie ponad 10 mln Kelwinów, rozpoczynają się procesy termojądrowe, w których wodór jest zamieniany w hel. Podczas tego procesu uwalniana jest ogromna ilość energii i gwiazda zaczyna świecić.

### Ewolucja

Los gwiazdy zależy głównie od jej masy początkowej. Gwiazdy masywne (8 razy cięższe niż nasze Słońce) żyją szybko i też szybko umierają. Świecą zaledwie kilkadziesiąt milionów lat. Lżejsze gwiazdy, podobne do Słońca, żyją kilkanaście miliardów lat. Gdy w gwiazdzie skończy się wodór zaczyna ona „puchnąć”, stając się czerwonym olbrzymem lub nadolbrzymem (patrz Rys. 1). Po pewnym czasie, gdy we wnętrzu gwiazdy utworzą się odpowiednie warunki, rozpoczynają się procesy zamiany helu w cięższe pierwiastki.

### Zakończenie życia gwiazd



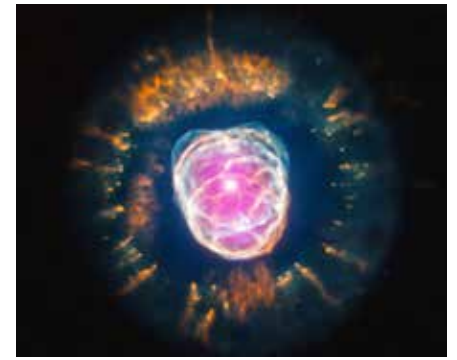
Rys. 1. Uproszczony schemat przedstawiający kolejne fazy ewolucji gwiazd w zależności od masy

Ostatnie fazy życia gwiazdy następują gdy całe paliwo, potrzebne do inicjowania reakcji jądrowych, wyczerpie się oraz gdy warunki panujące we wnętrzu gwiazdy będą uniemożliwiały dalszy ich przebieg. Mało masywne gwiazdy (<8MO) odrzucają swoje zewnętrzne warstwy tworząc tzw. mgławice planetarne. (Nie mają one nic wspólnego z planetami – ich nazwa powstała w czasach gdy techniki obserwacyjne nie były jeszcze na tyle dokładne, aby dojrzeć ich strukturę. W tamtym czasie uważano je za tarcze odległych planet). We wnętrzu mgławicy planetarnej pozostaje samo jądro pierwotnej gwiazdy (wielkości Ziemi) nazywane białym karłem, który powoli stygnie i „gaśnie”.

Gwiazdy o większych masach (> 8MO) wybuchają jako supernowe. Przy wybuchu ich jasność jest porównywalna z jasnością niektórych galaktyk. Materia, z której była zbudowana gwiazda, zostaje wyrzucona w przestrzeń kosmiczną, a w środku pozostaje gwiazda neutronowa lub czarna dziura. W naszej galaktyce obserwuje się tylko 265 pozostałości po supernowych, gdyż dosyć szybko one zanikają, na skutek dużej prędkości wyrzutu materii podczas wybuchu.



Mgławica planetarna Motyl (©NASA, ESA, Hubble SM4 ERO, Francesco Antonucci)



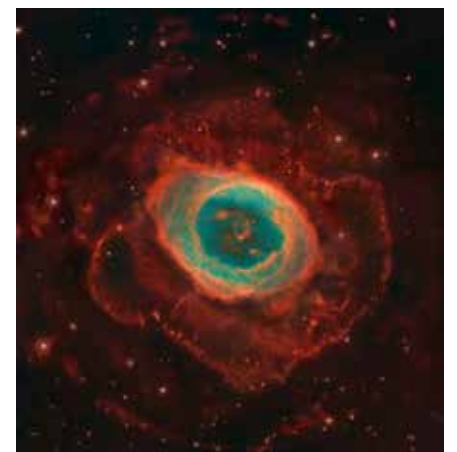
Mgławica planetarna Eskimos (©NASA/CXC/IAA-CSIC/N. Ruiz i in.; STScI)



Mgławica planetarna Kocie Oko (©NASA, ESA, HEIC, Hubble (STScO/AURA))

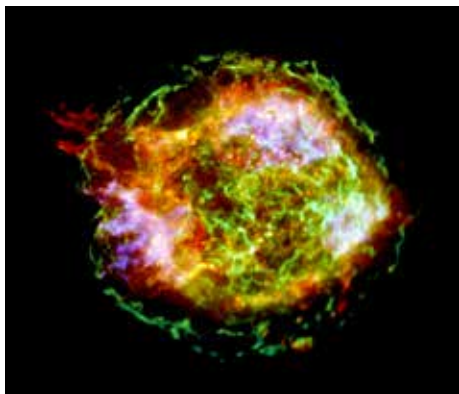


SN 1006 - pozostałość po supernowej (©NASA, ESA, Zolt Levay, STScI)



M57: Mgławica Pierścień (©Subaru Telescope, Hubble, Robert Gendler)





Kasjoepa A – pozostałość po supernowej (©U. Hwang, J.M. Lamming, CXC, NASA)



Tajemnicze pierścienie supernowej 1987A (©ESA/Hubble, NASA)



Mgławica Krab – pozostałość po supernowej (©NASA, ESA, J. Hester, A. Loll)

Szacuje się, że nasze Słońce jest obecnie prawie w połowie swojego życia. Powstało blisko 5 mld lat temu i również tyle samo mu zostało aby stać się czerwonym olbrzymem. Wówczas jego rozmiar będzie około dwustu krotnie większy niż obecnie i pochłonie orbitę Merkurego. Nasza Ziemia

najprawdopodobniej nie przetrwa tego etapu ewolucji Słońca. Wiatr słoneczny będzie wówczas na tyle wzmożony, że oceany wyparują z powierzchni Ziemi. Gdy Słońce wyjdzie z fazy czerwonego olbrzyma zwiększy swoje rozmiary na tyle, że Ziemia będzie się znajdowała pod jego powierzchnią.

Z pewnością, do tego czasu, nauczymy się mieszkać na innych planetach krążących wokół gwiazd naszej Galaktyki, a mgławicę planetarną powstałą z naszego Słońca będziemy mogli oglądać z trochę innej perspektywy.

Agnieszka Kuźmicz

## JAK NIEGDYŚ W RZEPIENNIKU MÓWIONO

Renata Kucharzyk

Wszyscy wiemy, że mowa mieszkańców wsi na początku XXI wieku znacznie odbiega od tej sprzed kilkudziesięciu lat. Gwara dawno przestała być jedynym środkiem porozumiewania się, coraz częściej słyszy się język ogólny lub swoistą mieszaninę gwary i polszczyzny literackiej. Najmłodszy mieszkańcy Rzepiennika już często nie wiedzą, jak mówili ich przodkowie. Warto więc przypomnieć, jaka była ta nasza mowa, co ją wyróżniało, *jak my tu kiejsi godali*. To ostatnie zdanie może sugerować, że już się tak nie mówi, że gwara minęła bezpowrotnie. Nie o to tu jednak chodzi, ponieważ – jak wiemy – gwara dalej jest w użyciu, jednak już bardzo zmieniona. W tym miejscu chciałabym pokazać, jak ona wyglądała, gdy był to jedyny język, jaki znali mieszkańcy Rzepiennika, gdy nie było radia, telewizorów, gdy nie wszyscy umieli dobrze czytać i pisać, a jedynym środkiem lokomocji była furmanka.

Jedną z typowych cech gwarowych, obecnych w mowie mieszkańców naszej wsi, jest wymowa *s, z, c, dz* zamiast *sz, ż, cz, dż* – jest to właściwość charakterystyczna dla większości gwar Małopolski, Mazowsza, Śląska. Mówi się *sanować, scotka, snurek, usycrbany, zółty, copka, cas, jezdze*. Ta cecha językowa bywa nazywana mazurzeniem, gdyż tak mówiono na Mazowszu (a mieszkańców Mazowsza niegdyś nazywano Mazurami). Podkreślić trzeba, że mazurzenie nie dotyczy dźwięku zapisywanego ortograficznie przez *rz*, a więc nigdy na wsi nie usłyszymy *kużyć, zyka, na motoze*, lecz zawsze *kurzyć, rzyka, na motorze*. Takie zamazurzenie to jeden z najczęściej spotykanych błędów w wypowiedziach stylizowanych na gwarę. Przypomina mi się, jak jeden z artystów estrady, wykonując przepiękną starą pastorałkę, śpiewał „Oj, maluśki, maluśki, Pan Jezus nieduży. Usiadł se na psypiecku, psypiecku, fajেকে se kuzy”. Gdyby śpiewał to człowiek mówiący gwarą, na pewno Pan Jezus usiadłby *na przypiecku i kurzył fajেকে*. Wymowa mazurząca silnie kojarzy się z wsią, dlatego osoby unikające gwary, starając się mówić „po miastowemu”, wstawiają *sz, ż, cz, dż* nawet tam, gdzie w języku literackim mamy *s, z, c, dz*. Takie odchodzenie od wymowy gwarowej często było wyśmiewane, czego przykładem jest żartobliwe zdanie: *Rano rasza, w południe garanczo, wieczorem kamary kanszają*.

Inną charakterystyczną cechą naszej gwary jest odmienna od polszczyzny ogólnej wymowa samogłosek. Niegdyś wymawiano tzw. samogłoski długie, pochylone, czyli dźwięki pośrednie pomiędzy *a i o, e i y, o i u*. Z biegiem czasu te dźwięki zaczęły brzmieć tak jak samogłoski krótkie – te, które znamy z polszczyzny ogólnej. I tak w miejscu literackiego *a* mamy *o*, a więc mówi się: *jo, corno, staro, godać, rzodki*. Nie zawsze jednak taka zmiana następuje, bo mówimy *zocyna*, ale *zacynić* na chleb; *nolepa*, ale *nalepić* pierogów. Te różnice wynikają z bardzo starych uwarunkowań, w jakich *a* pochylone (a także inne samogłoski pochylone) mogło występować. Z kolei literackiemu *e* w wielu wyrazach gwarowych odpowiada *y* (jest to dawne długie *e*), np. *syry, chlyb, ciymny, piykny, brzyg, ciyrpieć*. Jeśli wsłuchamy się w rozmowę naszych babć, to możemy usłyszeć dialog: *Jak sie ta mocie?* – *Aaa, staro biyda!* – który właśnie obrazuje te zmiany samogłoskowe.

Bardzo wyrazistą cechą języka mieszkańców Rzepiennika jest poprzedzanie samogłoski *o* dodatkowym dźwiękiem, który tu będziemy zapisywać przez *ł*. Ta cecha wymowy, fachowo nazywana labializacją, jest najbardziej wyrażona na początku wyrazów, np. *łokno, łodgrywki, łocieć, łojcowizna, łorać*, nieco słabsza po spółgłoskach, np. *łogaty, łłot, łłowała, łłorobić, łłodłitwa*. Labializacja bywa wykorzystywana w różnych żartach językowych i zabawach słowem, np. *Łodydź łobuzie łod młoji Łolyńki; Jak nazywa się silny łos?* – *Łosilek; Gdzie mieszkają łosie?* – *Na łosiedlu*.

Inaczej niż w języku ogólnym w Rzepienniku wymawiamy też samogłoski nosowe, czyli *ę, ą*. Dźwięk zapisywany przez *ę* zwykle jest wymawiany jako *-yn-, -ym-*, np. *któryndy, rzyndy, ciymny, zymby w gymbie*, a samogłoska *ą* jest wymawiana jako *-on-, -om- lub -ón-, -óm*, np. *piontek, goronco, ksióndz*. Czasami w odmianie czasownika nosowość zanika i słyszymy *o*: oni *ido, robio, stojo*, choć częściej *idom, robiom, stojom*.

Cdn.

Na kolejną część zapraszamy do następnego numeru





# Złote, srebrne, rubinowe...

Świętowanie Jubileuszy par małżeńskich z gminy Rzepiennik Strzyżewski rozpoczęło się mszą św. w kościele parafialnym w Rzepienniku Biskupim 27 października br.

Dalsza część uroczystości odbyła się w sali widowiskowej GOK w Rzepienniku Strzyżewskim.

Jubilaci powitani zostali tradycyjnym „Marszem Mendelsońskim”. Jako pierwszy życzenia Dostojnym Jubilatkom złożył Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski Marek Karaś. Wiele ciepłych słów nasi goście usłyszeli od wicewojewody małopolskiego Józefa Gawrona. Przemawiała również kierowniczka USC, gratulując złotym Jubilatkom przeżycia w małżeństwie 18.260 nocy i dni.

Jubilaci dzielili się chlebem składając sobie nawzajem życzenia. Wice wojewoda małopolski, w imieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy odznaczył medalami za długoletnie pożycie małżeńskie małżonków świętujących 50 lat pożycia małżeńskiego.

Jubilatom obchodzącym 50, 45 i 25 lat pożycia małżeńskiego gratulacje i kwiaty wręczali wójt Marek Karaś i prze-

wodniczący RG Zbigniew Adam Bajorek i kierowniczka USC Monika Ryndak.

Po toaście i gromkich „Sto lat” Jubilaci obejrzeni program artystyczny przygotowany na tę okazję. Po uroczystym obiedzie długo jeszcze biesiadowali z Turzankami i członkami zespołu Gromy.

(g)



Andrzejski w Stowarzyszeniu My Kobiety w Olszynach jak zwykle w niesamowitej scenerii

*W oczekiwaniu na zbliżające się  
Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok,  
żegnamy minione miesiące  
i pełni nadziei spoglądamy w przyszłość.*

*Pragniemy przeżyć  
niepowtarzalne świąteczne chwile  
w pokoju i wzajemnej bliskości.  
Serdeczne życzenia  
zdrowia, pogody ducha, spełnienia marzeń,  
zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów  
składają*

*Dyrektor i Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury  
w Rzepienniku Strzyżewskim*



**Rzepiennik Wczoraj i Dziś**  
Dwumiesięcznik Społeczno-Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury  
**Redaktor naczelny i odpowiedzialny:**  
Halina Holda  
**Numer przygotował zespół:**  
Halina Holda, Anna Bajorek, Anna Koczwara, Renata Gogola  
**Nakład 750 egz.**  
**Adres:**  
GOK Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski  
tel. (14) 65 31 571

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie  
o/Rzepiennik Strzyżewski  
nr konta: 10858900060120000006930001  
e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl, rzepiennik.info@gmail.com

**Skład i druk:**  
Wydawnictwo PAPIRUS, ul. Spytka 11, 37-500 Jarosław  
tel. 16 621 45 41, e-mail: biuro@papius.jaroslaw.pl  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adiacji  
i nadawania tytułów nadesłanym tekstom bez wcześniejszego informo-  
wania autorów.  
Nie zamawianych materiałów nie odsyłamy.





# DOSTOJNI JUBILACI





# Z BABCINEGO ALBUMU



*Krowy w kieracie*



*Zimowa podróż*

Prezentowane fotografie pochodzą z albumu Państwa Steców z Turzy